

Nic się nie zmieniło...

Melodia Horst-Wessel-Lied

znowu panuje w Berlinie
a SA ożywa w napisach
i działalności bojówek hitlerowskich

BERLIN (Obst. wł.). Od kilku dni Berlin stał się widowiskiem prowokacyjnych demonstracji hitlerowskich, które skierowane są przede wszystkim przeciwko członkom partii lewicowych i żywo przypominają okres poprzedzający dojście hitlerowców do władzy. Między innymi nieznani sprawcy zniszczyli w dzielnicy Treptow (sektor amerykański) pomnik ku czci ofiar faszyzmu.

W ubiegły piątek o godzinie 11 wieczorem, większa grupa Niemców maszerowała ulicami w dzielnicy Kreuzburg (amerykańska strefa okupacyjna), śpiewając Horst-Wessel-Lied. Grupa ta legitymowała przechodniów i biła tych, którzy okazali się członkami Socjalistycznej Partii Jedności (SED). W sobotę rano zdemolowano lokal SED w tej dzielnicy i spalono portrety Karola Marksa oraz przywódców partii.

Tego samego dnia w różnych punktach miasta można było przeczytać na murach domów wyma-

lowane czarną farbą napisy: „SA lebt noch”. W ubiegłą niedzielę zbeszczeszczono cmentarz żydowski w Schoenhaus-Allee (brytyjska strefa okupacyjna). Równocześnie zanotowano wiele drobnych incydentów. Jak za dawnych dobrych czasów, sprawców zająć nie ujęto. Policja tłumaczy się bezsilnością wobec tych nagłych akcji.

Również w fabrykach Siemens, AEG i Loewe zauważono wzmożoną akcję hitlerowską wśród robotników. Warto podkreślić, że na kierowniczych stanowiskach w tych zakładach w dalszym ciągu pozostają ci, którzy dawno powinni stanąć przed sądem denazyfikacyjnym. Wzmocniona działalność hitlerowska przypisuje się w pierwszym rzędzie powracającym ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jeńcom wojennym.

Na ulicach Berlina widuje się ostatnio defilujące grupy byłych żołnierzy ubranych jeszcze w mundury wojskowe ze wszystkimi odznakami. Grają oni na harmonijkach lub śpiewają piosenki wojskowe. Władze okupacyjne za-

Grand Prix dla Polski za pokaz naszej urbanistyki

PARYŻ (Obst. wł.). Międzynarodowa wystawa urbanistyczna i mieszkaniowa w Paryżu zamknęła swoje podwoje w dniu 17 bm. Wystawę, w której udział wzięło 12 państw, zwiedził w czasie jej trwania prezydent Francji, którego w stoisku polskim przywitał ambasador R. P. Putrament i twórca stoiska architekt Z. Karpiński. Międzynarodowa juracja przyznała Polsce najwyższe odznaczenie Grand Prix za całokształt pokazu.

11 tys. ton

konstrukcji mostowych dla Polski

LONDYN (Obst. wł.). W dniu wczorajszym załadowano w porcie londyńskim nowy transport towarów, które Anglia ma dostarczyć Polsce w ramach umowy handlowej na ogólną sumę 6 mil. funtów szterlingów.

Transport ten zawiera surową wełnę, bawełnę, odzież, obuwie i lekarstwa. Oprócz tego, jako dar narodu angielskiego Polska otrzyma w najbliższym czasie 11 tys. ton konstrukcji mostów kolejowych.

„Tatry” jadą w świat

PRAGA. Od stycznia br. upaństwowiona fabryka „Tatra” eksportowała więcej niż trzecią część swej produkcji. Wywozi się przede wszystkim wozy osobowe „Tatra 57b”, dalej ośmiocyfrowe „Tatra 67” oraz auta ciężarowe. Najwięcej zainteresowania tymi samochodami przejawiają Węgry, które odbierają jedną trzecią całego eksportu „Tatry”.

Tsaldaris nie może utworzyć rządu kilku stronnictw

a powstańcy maszerują na Florine

ATENY (Obst. wł.). Tsaldaris napotyka w swej misji tworzenia nowego rządu na nieprzewidywane trudności, mimo poparcia jakiego udzielają mu ambasadorowie USA i W. Brytanii. Ponieważ Sophoulis odrzucił powtórnie propozycję wzięcia udziału w rządzie nie ma mowy o formowaniu rządu na płaszczyźnie współpracy kilku stronnictw. Sami poparli się za słabi liczebnie, aby tworzyć rząd jednej partii.

Tymczasem 650 z pośród aresztowanych i więzionych na Ikarii, którzy zadeklarowali się jako przeciwnicy komunizmu zostało uwolnionych z więzienia.

ATENY (Obst. wł.). Oddziały powstańców greckich rozpoczęły znowu operację przeciwko wojskom rządowym w szeregu mie-

scowości. W pobliżu Edessy wojska powstańcze w dalszym ciągu prowadzą ofensywę. W ciągu ostatnich dni zajęły one szereg wsi. Do oddziałów powstańczych w tych wsiach wstąpiło przeszło 150 osób młodzieży. Wojska demokratyczne okrążają miasto Florina. Walki trwają już na jego przedpolach. Rząd grecki celowo nie podaje żadnych wiadomości o walkach w tych rejonach.

Plan obrony międzyamerykańskiej w nowej wersji

PETROPOLIS (Obst. wł.). Komisja, opracowywana przez specjalną komisję konferencji międzyamerykańskiej przewiduje, że w razie ataku z zewnątrz miałyby nastąpić natychmiastowa zbiorowa akcja obronna narodów amerykańskich.

niepokojone tymi wystąpieniami zarządziły ostre pogotowie policji. (z. a.)

Po kilkudniowej walce ze sztormem 15 nagród przemysłowemu statek-widmo roztrzaskał się o skały

Tragiczny finał międzynarodowej afery przemytników morskich

WARSZAWA (Obst. wł.). Od kilku dni radiostacje portów bałtyckich były alarmowane rozpaczliwymi sygnałami SOS, pochodzącymi z nieznanego statku. Na ratunek wyjechały ścigacze norweskie i szwedzkie patrolowce — w międzyczasie jednak sygnały umilkły. Dopiero po parodniowych poszukiwaniach odnaleziono na skałach wysp Skjoerów, w pobliżu Goeteborga roztrzaskany kuter i jednego ciężko ranego członka załogi — Finna. Czterech jego towarzyszy prawdopodobnie utonęło — ciała ich nie odnaleziono.

Jak się okazało (całostronico-wo) rozbitki kuter był jednym z

najbardziej awanturniczych statków przemysłowych na Bałtyku. Jego międzynarodowa załoga składała się z dowódcy, gdańszczyzanina Fistera, trzech Skandynawów i Polaka Andrzeja Wiśniewskiego.

Fister był znanym przemytnikiem już przed wojną. W okresie wojny pozostawał na usługach wywiadu walczących stron. Ostatnio udało mu się wprowadzić w błąd władze polskie, dzięki czemu jako „ofiara prześladowań hitlerowskich” i obywatel Gdańska został rehabilitowany.

Fister i jego wspólnicy przemycali przede wszystkim spirytus i srebro do Szwecji i Norwegii.

Ścigani przez władze celne wszystkich państw bałtyckich, byli przez dłuższy czas nieuchwytni. Dopiero teraz szalejący sztorm położył kres ich działalności.



Ostatni etap produkcji wina, to pakowanie już zalakowanych butelek — po czym wędrują one już wprost do konsumenta (Reportaż str. 3).

czeka naszych Czytelników biorących udział w konkursie spostrzegawczości. Bliższe szczegóły podajemy na str. 2

Partia agrariuszy rozwiązana. Nic nie uratuje Petkowa

SOFIA (Obst. wł.). Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło rozwiązanie opozycyjnej partii agrariuszy, której przywódcą był Petkow. Przedstawiciele partii w Zgromadzeniu zostali pozbawieni mandatów.

Sam Petkow jak wiadomo został skazany na karę śmierci i oczekuje w więzieniu na wyrok. Rząd ZSRR odpowiedział na noty rządów USA i W. Brytanii, że nie może wziąć udziału w rozpatrywaniu sprawy Petkowa razem z rządami tych państw, gdyż byłoby to mieszaniną się w wewnętrzne sprawy Bułgarii.

Wiązanka kwiatów od Naczelnego Wodza na grobie bohaterów Armii Ludowej

WARSZAWA (Obst. wł.). Wczoraj w trzecią rocznicę bohaterstwa śmierci warszawskiego Sztabu Armii Ludowej organizacje społeczne składały hołd na grobie poległych oficerów. W imieniu Wojska Polskiego Marszałek Żymierski w towarzystwie gen. gen. Jaroszewicza, Zarzyckiego i Góreckiego złożył wiązanek kwiatów na grobie poległych członków dowództwa Armii Ludowej.

Po doświadczeniach ojca Mikołaj Horthy nie ma zamiaru

zajmować się polityką

MONACHIUM (Obsługa wł.). Członkowie rodziny byłego regenta Węgier, admirała Horthy'ego udzieliли wywiadu prasowego, w którym starali się „wybielić” postępowanie regenta w czasie wojny. Według ich oświadczenia cała rodzina Horthy'ch była śledzona przez Gestapo. Gdy starszy syn regenta, Mikołaj nawiązał kontakt z dwoma przedstawicielami marszałka Tito — okazało się, że Niemcy wiedzieli o tym. W czasie rozmowy z tymi przedstawicielami do pokoju wdarli się gestapowcy, którzy zastrzelili na miejscu obu Jugosłowian a Mikołaja Horthy'ego pobili.

W jesieni 1944 roku członkowie rodziny, byłego regenta zostali

porwani przez słynnego asa wywiadu hitlerowskiego Skorzanego i wywiezieni do zamku Hirschberg.

„Obecnie 79-letni admirał Horthy mieszka wraz z żoną w małym wiosce na południe od Monachium i pisze pamiętniki. Jego syn oświadczył, że nawet w razie sprzyjających okoliczności nie powróci nigdy na Węgry i nie ma zamiaru zajmować się polityką.

Proces Foerstera odroczony

WARSZAWA (Tel. wł.). Zapowiedziany na dzień 23 września br. proces byłego gauleitera Warszawy Alberta Foerstera przesunięty został na dzień 20 października rb. (z. a.)

TU mówi PPS

Każe pokolenie uczy się na błędach i omyłkach swoich poprzedników, — w tym leży sens i znaczenie historii. To szczególnie obowiązuje nas, członków Polskiej Partii Socjalistycznej.

Dziesięć lat temu, na skutek kryzysu i wyczerpania stosowanych przez rządy sanacyjne, nastroje radykalne chłopów wzrosły do tego stopnia, że w Rzeszowskim rozpoczął się ruch strajkowy, który jak iskra groził ogarnięciem płomieniem rewolucyjnym szerokich połaci kraju.

System sanacyjny został zagrożony, próbowano represjami i łamaniem charakterów zgnieść falę strajkową.

W tym czasie do ówczesnego kierownictwa naszej Partii zwrócili się przedstawiciele radykalnych chłopów o pomoc przy podjęciu akcji politycznej równoległej ze wsią i proklamowanie na znak solidarności strajku powszechnego.

Ówczesne kierownictwo PPS w osobach Czaplińskiego i Pużaka, mimo łatwego szafowania rewolucyjnym frazesem, było w swej istocie prawicowe, antyjednostkowe i przez drogę okłonne u b. prezydenta Mościckiego szukało porozumienia z burżuazją i mściszkańskimi oddziałami kłiki sanacyjnej.

W obawie przed wzrostem wpływów lewicowych kierownictwo naszej Partii cofnęło się przed akcją zdecydowaną i strajk powszechny nie został proklamowany; groźba wisząca nad rządami sanacyjnymi minęła, w dwa lata później Polska zapłaciła za tę słabość, że brak rewolucyjnej decyzji — klęską wrześniową.

W dziesięciolecie tych historycznych wypadków niech będzie wszystkim przestroga i nauka, ażeby nie zadawała się w ocenę ludzi ich rewolucyjną deklaracją, lecz stosować ocenę wartości socjalistycznej człowieka i członka Partii w skali jego czynów.

Bez 30 miliardów ani rusz!...

PARYŻ (Obst. wł.). Przedstawiciele 16 państw biorących udział w realizacji nieistniejącego planu Marshalla po zapoznaniu się z potrzebami gospodarczymi swoich krajów doszli do przekonania (i tygodniowy), że bez pomocy USA w wysokości co najmniej 30 miliardów dolarów zachodnia Europa nie dźwignie się z ruin.

W związku z tym paryski korespondent „New York Times” pisze, że jedynym wyjściem dla tych państw byłaby współpraca gospodarcza z Europą Wschodnią.

Niemiecki koks uratuje Francję od przewagi niemieckiej stali

LONDYN. Obsł. wł.). Rozmowy w Waszyngtonie i Londynie na temat poziomu produkcji przemysłu niemieckiego a w szczególności Zagłębia Ruhry weszły w fazę końcową. Francja nie wniosła sprzeciwu w sprawie podwyżki produkcji stali ale zażądała zagwarantowania jej znacznych dostaw koksu z Niemiec aby poziom produkcji stali we Francji nie był niższy od produkcji niemieckiej.

W Waszyngtonie przewidują, że do Niemiec zostaną wysłani specjaliści celem zbadania zagadnień przemysłu niemieckiego.

Ratyfikacja układu polsko-jugosłowiańskiego

BELGRAD (Obsł. wł.). Jugosłowiańskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało układy o przyjaźni z Polską, Czechosłowacją i Rumunią oraz traktaty pokojowe z Bułgarią i Węgrami.

Zabrać Japonii kolonie „bez zubożania kraju” pragnie Anglia

CANBERRA (Obsł. wł.). Wczoraj odbyło się pierwsze wspólne zebranie członków Brytyjskiej Wspólnoty Narodów w sprawie traktatu pokojowego z Japonią. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych, oficjalnie komunikat ogłoszony po nim mówi o „ogólnej dyskusji nad wszystkimi zagadnieniami traktatu”.

Przewodniczący delegacji brytyjskiej — minister dominionów lord Addison złożył oświadczenie, że Anglia jest zainteresowana sprawą Dalekiego Wschodu i musi bronić tam swych spraw. Na konferencji prasowej Addison zakomunikował, że pragnieniem Anglii

Anglicy nie kwapią się do służby wojskowej

LONDYN. Agencja Reutersa podaje, iż, jak twierdzą w brytyjskich kołach wojskowych, minister obrony Alexander jest bardzo zadowolony z powodu wyników zaciągu ochotników do brytyjskich sił zbrojnych. Wyniki te mają być niewystarczające w stosunku do cyfr projektowanych. Rząd podobno zamierzał zwerbować do każdego z trzech rodzajów wojsk po 100 tysięcy osób. Na razie jednak udało się zwerbować 65 tysięcy ochotników do floty morskiej, 47 tysięcy do lotnictwa, oraz 30 tysięcy do armii lądowej.

Korea - amerykański rygiel w Azji i pierwszą linią obrony „dolarowej demokracji” USA

Mówiąc o Dalekim Wschodzie — myśli się przede wszystkim o Chinach, jako o potężnym zbiorowisku ludności i olbrzymim terytorium. Chiny są najkapitałniejszym problemem Dalekiego Wschodu i sprawa chińska, ze względu na jej niezwykle skomplikowanie, przedstawia dzisiaj cały kompleks zagadnień politycznych, ekonomicznych i społecznych, od których rozwiązania zależy niewątpliwie ustabilizowanie ciągle płynącej sytuacji w Azji.

DWA NURTY — DWA STANOWISKA

W Azji od lat dwudziestu ścierają się ze sobą dwa nurty. Pierwszy to głęboko zakorzeniony przez wiekowe tradycje nurt zachowawczy — drugi to młody nurt rewolucyjny społecznej. Hasła rewolucyjne do niedawna były uważane za świętokradcze i potępione. Dziś czas się zmienił przez Azję przesła olbrzymia fala buntu społecznego, która skierowała się przeciwko kolonialnej polityce wielkich mocarstw morskich. Dlatego Anglosasi z taką wyraźną obłądą bronią tego, co jest tradycją i przez konserwatyzm trzymają ludy Azji w ciem-

ności i rozbijają je na kasty, grupy, klany zwaśnione między sobą.

Narody Azji pragną zagadnienia gospodarcze przystosować do zagadnień społecznych, to jest gospodarkę swoją nagiąć do wymagań postępowych ruchów społecznych tak, by zasoby materialne służyły narodom, a nie odwrotnie. Tymczasem państwa prowadzące politykę kolonialną zmierzają do narzucenia im takich warunków gospodarczych, któreby potrafiły wpływać na kształtowanie się stosunków społecznych — naturalnie korzystnych dla polityki kolonialnej.

KOREA AMERYKAŃSKI RYGIEL NA DALEKIM WSCHODZIE

Korea, której naród od dawnych czasów walczył o swoje prawa i wolność, w wojnie przeciwko Japonii widziała ostatni etap swej walki o wyzwolenie. Koreańczyk jeszcze w okresie, kiedy fronty były daleko od ich kraju, stworzył silny ruch oporu i doskonale zorganizowaną partyzantkę przeciwko japońskiemu wojsku. Ruchem tym kierowały przede wszystkim postępowe elementy koreańskie, które widziały w nim walkę o niepodległość i o sprawiedliwość społeczną. Tymczasem Korea stała się kluczową pozycją Azji.

Stany Zjednoczone ze względu na kluczowe położenie Korei pragną z tego półwyspu stwo-

żyć bazę, broniącą ich interesów w Chinach.

Jeżeli do tego dodamy jeszcze, że kapitał amerykański jest mocno zaangażowany w przemysł w Korei i w jej plantacjach — zrozumimy, że polityka amerykańska zmierza do podporządkowania Korei swoim wpływom. Polityka taka przyczynia się w znacznej mierze do przeciągania niewygodnego status quo, tj. wojskowej okupacji Korei i podziału na dwie strefy.

KOREAŃCZYCY BURZA SIĘ

Amerykańskie wojska okupacyjne są pierwszą linią obrony

Nowa epidemia paralizu dziecięcego w Berlinie

BERLIN. Epidemia paralizu dziecięcego ogarnęła sektor amerykański Berlina. Amerykański zarząd wojskowy postanowił zamknąć wszystkie szkoły. Obywatele amerykańscy przebywający w Berlinie wzywani są do nie odwiedzania teatrów i kin niemieckich oraz do możliwie najmniejszego korzystania z tramwajów i kolei. Niemcom zakazano tymczasowo uczęszczania do teatrów i klubów amerykańskich. Podczas epidemii, żołnierze amerykańscy nie mają prawa odwiedzać Niemców w ich mieszkaniach.

Skurczą się angielskie żołądki Rząd zapowiada wielkie ograniczenia żywnościowe Good luck=wołają londyńscy zycy do premiera i ministrów

LONDYN (Obsł. wł.). Z rzadko spotykanym podnieceniem oczekiwali Anglicy na wynik poniedziałkowego posiedzenia rządu. Nie chodziło tym razem o wielkie zagadnienia polityki międzynarodowej, ale o rzecz całkiem prozaiczną, a jednak bezpośrednio obchodzącą każdego Anglika. Mianowicie o to, czy skape już teraz racje żywnościowe ulegną dalszym ograniczeniom i ile w rezultacie gramów będzie wynosiła porcja chleba, szynki czy sera.

Na nadzwyczajne posiedzenie przyleciał samolotem sam premier, przerywając urlop, który na łonie natury spędzał w północnej Anglii. Trzech innych ministrów również przerwał urlopy. Samochody, którym jechali z lotniska na Downing Street, gdzie odbywały się po południu narady, odprawiano na ogół wymownym milczeniem. Od czasu do czasu tylko ktoś krzyknął: good luck — dobrego szczęścia.

Posiedzenie trwało kilka godzin. Nie wydano dotychczas żadnego

komunikatu i nie wiadomo, jakie zapadły postanowienia. Rząd ma to ogłosić dopiero w ciągu tygodnia. Jedno jednak jest pewne — ograniczenia żywnościowe zostaną z całą pewnością wprowadzone. I to najdalej od 1 września.

Prasa londyńska, donosząc o naradach rządu (zjednuje Kurierowi) — we wtorek odbyła się druga konferencja na ten sam temat — pisze, że szczegółowy rozporządzeń są już na ukończeniu. Rozporządzenia te obejmą nie tylko ograniczenia żywnościowe, ale także wzmocnienie kontroli nad rozmieszczeniem sił roboczych i podwyższenie wydobycia węgla.

Ta ostatnia sprawa wywołała niespodziewaną zmianę planów. Rząd mianowicie apelował o codzienne przedłużenie czasu pracy w kopalniach o pół godziny. Tymczasem związki górników po długich debatach zgodziły się na zawieszenie ustawy o pięciodniowym tygodniu pracy i postanowiły, że przez 9 miesięcy górnicy będą pracowali w soboty.

Duże trudności ma dalej rząd z nakłonieniem zainteresowanych związków na wyrażenie zgody co do zatrudniania cudzoziemców, zwłaszcza na roli. Projektowane zwiększenie produkcji rolnej nie da się osiągnąć bez zatrudnienia

Ściągacz niemiecki zostanie wydobyty z dna morza

USTKA. W porcie Ustka kończą pracę nad wydobyciem zatopionego wraku niemieckiego ściągacza (Wielu stałych), który spoczywa w jednym z basenów portowych.

demokracji — oświadczył kiedyś gen. Mac Arthur. My musimy — dodać — „demokracji dolarowej”, tj. światowej reakcji. Amerykanie popierają na Korei dawny, dobrze przez Japończyków wypróbowany feudalizm.

Koreańczycy skarżą się, że nawet podczas wojny za Japończyków było im lepiej. Wybuchają wciąż strajki głodowe a przez kraj (strefa amerykańska) przechodzą fale demonstracji i protestów.

Najszlachetniejszy odłam narodu pozbawiony jest praw — a wszystko dlatego, że kapitalizm amerykański upatrzył sobie Koreę, jako rygiel gwarantujący bezpieczną eksploatację Chin i bazę swej armii na Dalekim Wschodzie.

Kos.

Nowa Funlandia dziesiątą prowincją Kanady?

NOWY JORK. W Ottawie prowadzone są rozmowy w sprawie przystąpienia Nowej Funlandii do Kanady na prawach do prowincji. Sekretarz delegacji nowo-fundlandzkiej oświadczył, iż projekt porozumienia został całkowicie opracowany.

Decyzja w sprawie połączenia się winna uzyskać aprobatę ludności Nowej Funlandii, wyrażoną w drodze referendum oraz zgodę parlamentu kanadyjskiego.

„Święta wojna” i nieszczęścia dla Holandii przewiduje „Het Parol”

HAGA (Obsł. wł.). Postępowy dziennik holenderski „Het Parol” krytykuje kontynuowanie wojny przeciwko Indonezji. (Czytelników).

Zdaniem dziennika dalsze działania wojenne na Jawie spowodują wystąpienie przeciwko Holandii całego archipelagu indonezyjskiego. Ta „święta wojna” przyniesie nieszczęście i straszną klęskę narodowi holenderskiemu. Także holenderskie związki zawodowe wystąpiły przeciwko rządowi, który prowadzi kraj ku przepaści.

Łaba poniesie towary czeskie do Morza Północnego

PRAGA. Czechosłowacja zawarła umowę z brytyjskimi władzami okupacyjnymi w Niemczech w sprawie wykorzystania statków rzecznych na Łabie dla tranzytu towarów czechosłowackich do portów Morza Północnego.

Florę i faunę Azji Środkowej na przestrzeni 3 tys. kilometrów zbadaia Duńczycy

KOPENHAGA. Znany podróżnik duński Henning Haslund-Christensen projektuje przeciąć z kolei wyprawę do Azji Środkowej. Podróż-

nik duński zamierza wyruszyć na początku października i chce przebyć 3 tysiące km od granicy Afganistanu do wybrzeża Oceanu Spokojnego. Ekspedycja uda się z Bombaju do granicy afgańskiej, a stamtąd do południowego Tybetu. Tam ekspedycja rozdzieli się na dwie grupy, z których jedna będzie miała swą bazę w Pekinie, druga zaś w zachodnich Himalajach.

Celem tej wyprawy, która potrwa 2 lata, jest zebranie szczegółowych danych, dotyczących flory, fauny, mieszkańców i kultury tego niezbadanego jeszcze kraju.

Nie będzie już podziału na Czechy, Morawy i Słowację

PRAHA (Obsł. wł.). Projekt nowej konstytucji wysunięty przez czechosłowacką partię komunistyczną został przyjęty przez całe społeczeństwo z entuzjazmem. „Rude Pravo” donosi, że 70 komitetów narodowych z prowincji nadesłało już listy z wyrazami poparcia dla projektodawców. Nowa konstytucja przewiduje m. in. zmianę podziału administracyjnego kraju na obwody a nie na kraje, jak to było dotychczas.



Ogórki i do'ary

Druga połowa sierpnia to od wielu lat okres tradycyjnie ogórkowy. Ale nie bardzo w tym roku. W tej chwili bowiem odbywa się w różnych częściach świata szereg konferencji i dyplomacji, zamiast wypoczywać na urloпах, głowią się nad rozwiązaniem wielu dręczących świat zagadnień.

W Paryżu trwa jeszcze konferencja 16 państw nad planem Marshalla. W Genewie rozpoczęły się narady organizacji żywnościowo-rolniczej ONZ. Londyn gości przedstawicieli trzech mocarstw w sprawie przyszłości przemysłu niemieckiego. W Waszyngtonie trwają anglo-amerykańskie rozmowy nad zwiększeniem wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry. W Canberze otwarto wczoraj narady przedstawicieli imperium brytyjskiego nad przyszłym traktatem pokojowym z Japonią.

W naszych komentarzach omawialiśmy już prawie wszystkie te konferencje. Ale jest jeszcze jedna, może nie bezpośrednio obchodząca Europę, ale przecież z różnych względów zasługująca na uwagę. To konferencja pan-amerykańska („Ekran Tygodnia”) w Petropolis.

Ostatnio zarysowały się tam duże rozbieżności pomiędzy Argentyną a Stanami Zjednoczonymi. Chodzi mianowicie o pakt obrony półkuli zachodniej. USA zaproponowały, że w wypadku jakiegokolwiek agresji na jedno z państw wszystkie inne powinny wystąpić z interwencją. Argentyna twierdzi, że taka interwencja może nastąpić tylko w wypadku, jeżeli agresja wyjdzie spoza samej Ameryki. Jeżeli będzie to „agresja wewnętrzna”, jeżeli tak można powiedzieć, to interwencja może nastąpić dopiero po decyzji rady ministrów spraw zagranicznych państw amerykańskich.

Nie wiadomo jeszcze, jaka zapadnie w Petropolis decyzja. Z tej jednej jednak sprawy widać, że Stany Zjednoczone zmierzają do zapewnienia sobie prawa interwencji zbrojnej i niczym nieskrępowanej. A ponieważ wiemy, że walki zarówno wewnętrzne jak i zafargi międzynarodowe w Ameryce Południowej są zjawiskiem niemal powszechnym, wynika jasno, że USA zapewniłyby sobie rolę zbrojnego mediatora we wszystkich nieporozumieniach, oczywiście mediatora, który na tych zatargach skorzystałby najwięcej.

Trzeba przyznać, że jest to konsekwentne realizowanie hasła imperializmu dolarowego. Nawet w okresie ogórkowym. (jod)

Trzyosobowa komisja zbada spór w Indonezji

NOWY JORK (Obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa na posiedzeniu poniedziałkowym przyjęła wniosek delegacji USA o utworzeniu trzyosobowej komisji, która zajmie się zbadaniem sprawy sporu między Holandią i Indonezją. Oprócz tego Rada nałożyła obowiązki na konsularne placówki USA, W. Brytanii, Francji, Chin i Belgii kontrolowania wykonania decyzji o zawieszeniu broni.



KUPON KONKURSOWY

4

Zdanie dnia dzisiejszego brzmi:

Moje nazwisko i adres:

Drugi konkurs spostrzegawczości!

Szukacie ukrwieso z r a n a w i r e s c i d z i e i s z e r o n u m e r u

Nasz nowy konkurs również będzie polegał na odnalezieniu w treści numeru zdania rozbitego na poszczególne wyrazy.

Pomiędzy uczestników konkursu, którzy nadesłali największą ilość trafnych rozwiązań zostanie rozlosowanych piętnaście następujących nagród:

- I — 3.000 zł.
- II — 2.000 zł.
- III—IV po 1.000 zł.
- V—X po 500 zł.

oraz pięć nagród pocieszenia w postaci książek Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” według własnego wyboru.

Konkurs będzie trwał pięć dni. Czytelnicy powinni nadesłać odpowiedzi ze wszystkich dni konkursu. W decydującej rozgrywce będzie decydowała bowiem ilość nadesłanych trafnych odpowiedzi. (Kuponów nie należy nadsyłać pojedynczo.)

Józku i Walerku



— Walerku, smaruj łeb brylantyną; idźmy zapoznać jakie panny.



— Gdzie ze kobity się podziały?
— Chyba wszystkie na wieczasach, czy co?



— Wiesz Walerku? Mam spóś na baby!



— Bierz tego mimoza na tyczkę i kłamy na deptak!



— Nie bój nic, ty durny! Zaraz będzie ich tu aż za dużo.



— Istotnie, tylko w tej perfumerii wszystko jest w najwyższym gatunku.

Plon niesiemy plon

Radosna defilada dziecięca

na dożynkach w Białym Kamieniu

W krakowskich, łowickich i kujawskich strojach dzieci wyglądały jak barwne bukiet kwiatów



Grupa dzieci „Karpacz” w defiladzie.

Skromny małaćcezek Kuratorium wrocławskiego Białego Kościoła był w ubiegłą niedzielę terenem niecodziennych widowisk. Dzieci przebywające w Domu Dziecka w tym majątku, urządziły dożynki.

Okazując zrozumiałe zainteresowanie młodocianym gospodarzom, na dożynki przybyli kurator Feliks Bursa, przedstawiciel wojska płk. Lipiński, przedstawiciel województwa p. Godniewski, ministerstwa Oświaty p. Michałowski i wicestarosta powiatu Strzelina p. Stępkowski. Przybyli również grupy dzieci z innych „Domów” na terenie województwa, a więc z Michałowa, Kłodzka, Szklarskiej Poręby, Karpacza i Zakbów. Wszystkie dzieci w liczbie ponad 300 od lat 4—18, ubrane były w stroje regionalne, w których przeważały stroje krakowskie, łowickie i kujawskie. To też w czasie Mszy Polowej na otwartym powietrzu, dzieci wyglądały, jak pole różnorodnych świeżych kwiatów.

Z ŻNIWIARKAMI I KOSIARKAMI

Po Mszy św. przemarszerowała przed władzami radosna dziecięca defilada, przeplatana furami zboża, żniwiarkami i kosiarkami.

Na podwórzu majątku odbyła się najciekawsza część dożynek: — produkcje dzieci.

Grupa dzieci z Karpacza w stylizowanych strojach mazurskich, budzi ogólnie zainteresowanie swoimi tańcami układu i reżyserii najstarszej dziewczynki Marii Nasiorowskiej, która popisuje się również tańcami solowymi, pełnymi wdzięku i doskonałej plastyki. Skarżył się kiedyś kierownik wrocławskiego baletu na brak młodego narybku baletowego, oto gdzie może szukać nowych talentów: w Domu Dziecka w Karpaczu!

Dzieci z Zakbów popisują się akrobatyką tworząc trudne piramidy wymagające wielu godzin gimnastyki i ćwiczeń.

DZIECI ODZYSKAŁE CZĘŚCOWO I CAŁKOWICIE

Do pewnego stopnia atrakcją dożynek były grupy dzieci polskich z Kazakstanu i Westfalii. Pierwsza grupa zorganizowana w

roku 1942 w Rosji, popisywała się już tańcami w Moskwie, gdzie cieszyła się dużym powodzeniem. W roku 1946 dzieci przybyły do Polski i zostały umieszczone w Domu Dziecka w Kłodzku, gdzie uczą się i wychowują.

Dzieci z Westfalii, to dzieci emigrantów do tej pory przeby-

wających za granicą, przybyłe na zaproszenie Rządu Polskiego, nie były tylko na 4 tygodnie. W dniu przyjazdu do kraju, dzieci te w ogólnej liczbie 130, ledwie mówiły po polsku, dzisiaj po niespełna czterech tygodniach, Eleonora Ryterska powitała gości wzruszającym wierszykiem w doskonałym języku ojczystym, również całkiem swobodnie porozumiewała się z resztą dzieci po polsku. Grupa ubrana była w kosztowne stroje krakowskie (dar Kuratorium), w



Dzieci śląskie w oczekiwaniu na defiladę.



Powieść współczesna

Na pogrzeb ojca p. Bojanowskiego wybrała się jego koleżanka biurowa p. Cichoniowa w towarzystwie swej przyjaciółki, malarki Łodygowskiej.

I tak się to stało, że na pogrzebie pana pułkownika, wśród ogromnego tłumu ludzi, który odprowadzał go na ostatni spoczynek, znalazła się pani Maria Cichoniowa i panna Aniela Łodygowska. Z trudem dostały się do przepełnionej kolejki, bo tymi właśnie wagonami jechała orkiestra wojskowa, która z jakiegoś tam powodu miała również wziąć udział w tym pogrzebie, z jeszcze większym trudem docisnęły się do domu pułkownika, gdzie morze głów tamowało wszelki dostęp.

Dopiero na cmentarzu, po skończonym obrzędzie — pani Maria miała sposobność zobaczyć Henryka.

On ją zobaczył również, ale tak był roztargniony, że nawet się nie uklonił. Oczywiście trudno mu było brać za złe, to nie był brak wychowania, niemniej jednak poczuła się dotknięta. Z trudem zdobyła się na uśmiech, wymuszony uśmiech współczucia...

I dopiero wtedy Henryk jakby się ocknął — zerwał kapełusz z głowy, uklonił się i podszedł do niej przywitać się.

— Serdecznie panu współczuję, panie Henryku — odezwała się swoim łagodnym głosem.

— Dziękuję... Dziękuję... tak... Chodźmy stąd — odparł nieswoim tonem.

Ale dość trudno było wydostać się im z cmentarza, bo coraz ktoś podchodził, aby te właśnie stereotypowe kilka wyrazów współczucia złożyć panu Bojanowskiemu. Dopiero po półgodzinie, gdy już wyszli z cmentarza, a długi wąż wracających wyciągnął się przed nimi, pani Maria odezwała się pierwsza:

— Prawie wszyscy pańscy koledzy zjawili się tutaj, bo naczelnik nawet powiedział, że i sam by chętnie przyjechał, ale nie mógł o tej porze całego biura opróżnić.

— Hm! — mruknął Bojanowski. — To bardzo ładnie z jego strony. Sądziłem, że jest do mnie uprzedzony.

— Ależ skąd?! — zaprotestowała żywo Cichoniowa. — Przede wszystkim nie jest uprzedzony, a po drugie bardzo panu współczuł.

których powrócił do Westfalii, do rodziców wolących pracę w obcych, niż we własnych kopalniach i warsztatach.

Dożynki mimo, że dziecięce, zorganizowane były niesłychanie sprawnie, a malowniczość całości, przewyższała jeszcze sławne dożynki w Spale. Kostiumy regionalne wykonała kierowniczka Domu Julia Martinek.

Cz. I B.

Czy to nie skandal?

W UNESCO nie wiedzą

że „Freie Stadt Danzig” dawno nie istnieje

Przed kilku dniami nadszedł do Gdańska list, który jest swego rodzaju skandalem międzynarodowym. Adres wypisany na kopercie brzmi: „Senat der Freien Stadt Danzig, Rathaus Langgasse” obok tego ręcznie dopisano „Poland”.

Listonosz gdański zrobił na kopercie służbową notatkę: „Adresat nieznan, dom zburzony”. Ostatecznie list trafił do Zarządu Miejskiego w Gdańsku, gdzie go otworzono i znaleziono w nim

propagandową broszurę Howarda E. Wilsona o UNESCO. Nadawcą listu był „International Conciliation 405 West 117-th Street New York 27 N. Y.”.

List ten przynosi wstyd organizacji Narodów Zjednoczonych, których oddziały dwa lata po zakończeniu wojny jeszcze nie wiedzą, iż wolne miasto Gdańsk przestało istnieć, a jego obszar stanowi część Polski, jednego z założycieli ONZ.

Smaczne „malagi” i „maślacze” fermentują w ruinach wrocławskich

Uczciwa inicjatywa prywatna przynosi zyski

inicjatorom i pań tu

Obok rozbudowującego się przemysłu państwowego i spółdzielczego, coraz żywiej rozwija się we Wrocławiu przemysł organizowany przez (dział sportowy) tzw. inicjatywy prywatnej.

Zakłady rzemieślnicze i mniejsze wytwórnie — produkują coraz więcej przedmiotów niezbędnych na naszym rynku i w życiu codziennym. Często niepostrzeżenie wyrasta wśród gruzu i ruin — polski zakład pracy.

JAKIM CUDEM TAM POWSTAŁA FABRYKA?

Przed paru dniami natknęłam się przy ul. Teczowej na wytwórnię korków metalowych i blaszek do słoików hermetycznych. Nikt by się nawet nie domyślił, że wśród sterty ruin, gruzu i „cudem” trzymających się schodów, istnieje jakiegokolwiek życie ludzkie, ludzka praca.

Jakim sposobem zdołano tu za-

W DAWNEJ PRACOWNI TRYKOTARSKIEJ — FABRYKA WIN

Przy ul. Kiełbaśniczej mieści się obecnie fabryka win owocowych „Śląskowin”. Kładę nacisk na słowo „obecnie” — gdyż za czasów niemieckich, takiej fabryki nie było tu w ogóle. W wspólności wybudowało ją w miejscu ponemieckiej... pracowni trykotarskiej. Przystąpiono do budowy fabryki, gdyż nadawały się do tego celu obszerne, częściowo zniszczone piwnice i magazyny.

Jeden ze współwłaścicieli wprowadza mnie po wytwórnię i z żarzeniem pokazuje zniszczone jeszcze pokoje, niedomalowane gdzieś niedawno ściany, niewymontowane jeszcze maszyny.

W wytwórni tej wyrabia się wino z jabłek, porzeczek, czarnych jagód i czarnej porzeczki — „malagi” i „maślacze” o dużej zawartości witamin owocowych.

Mijamy flaszki, w której wprawny ruchem kobiety opłukują butelki i wchodzą do tłoczni soków. Młyn elektryczny zamienia w miąższ sterty podsuwanych jabłek, która dostaje się pod prasę, a stąd wycieka w postaci czerwono-żółtego soku. Jeszcze niedługo operację przejdzie ten sok jabłczany, zanim zamieni się w przyjemnie pachnące i bulgocące wino.

GATUNEK WIN JEST ZAGADKĄ

Nawet dla fachowców — ostateczny smak i gatunek wina pozostaje zwykle zagadką. Zależy on od działania niewidzialnych iśtopek drobnoustrojów, które są dość „grzymaśne” i za każdym razem pracują inaczej. Od ich „kaprysu” zależy całkowicie charakter wina. Dlatego z dużym zainteresowaniem śledzą wszyscy ostateczny etap — fermentację.

Po niej następuje tak zwana — pasteryzacja, tj. uwalnianie wina od bakterii przy temp. 70°C.

I oto wino gotowe. Jest słodkie i gorzkie zarazem, smaczne jak sok i daje przyjemnego „rauszu” nie szkodząc naszemu zdrowiu.

Po nalanu do butelek nalepia-

ją na nie barwne etykiety. Wino z wrocławskiej fabryki wybudowanej niedawno przez Polaków zakupują sklepy łódzkie, warszawskie, krakowskie.

— Ale nie zapobiegł zredukowaniu mnie... — mruknął Bojanowski cicho.

Było to powiedziane tak cicho, że pani Maria mogła tego nie dosłyszeć. A ponieważ mogła, więc skorzystała z tego i — udała, że nie słyszy. Dziwnie przykro jej było słyszeć te wymówki, skoro się tak dobrze znała całą sprawę, jak właśnie ona znała.

Przez wrozoną delikatność skierowała rozmowę na nieco inny temat.

— Jak pan już będzie miał spokojną głowę, jak pan trochę odpocznie — to bardzo bym chciała, żebyśmy sobie porozmawiali dłużej na temat zmian w pańskim dotychczasowym zatrudnieniu...

— Naczelnik Chrobot — wtrąciła panna Łodygowska półżartem — uważa, że ja za dużo zarabiam i podobno chce pana zaprząć do takiej samej roboty.

— A cóż pani na to? — zapytał tonem niemal urażonym.

— A ja... — odparła po chwili panna Aniela, — ja bym panu chętnie pomogła, jeśli pan będzie chciał moją pomoc przyjąć, oczywiście.

Niby — nie zauważyła jego tonu, ale w gruncie rzeczy miała ochotę powiedzieć co innego: „Ja sądzę, że pan się do tego nada jak wilk do orki”. W każdym razie po tej jednej próbie nawiazania z nim rozmowy — wycofała się, postanawiając więcej głosu nie zabierać.

Zapraszał wprawdzie obydwie panie do wejścia choć na chwilę do domu. „Tyle, żeby się trochę ogrzać”, bo zimno było rzeczywiście dość przenikliwe, ale panna Łodygowska pierwsza odpowiedziała, że nie może, bo już wielki czas na nią wracać, a pani Maria — wobec tego — też się pożegnała.

Do kolejki nie było daleko. Pani Maria jednak dość długo zastanawiała się, jak zacząć rozmowę, którą sama przecież zaaranżowała i dopiero gdy wysiadły na Nowogrodzkiej, ujęła pannę Anielę pod rękę.

— Co pani sądzi o nim?

Panna Aniela drgnęła, jakby ją zaskoczyło to pytanie, a po dłuższym namyśle odpowiedziała:

— Wolalabym nic nie mówić...

— Czemuż to? — zapytała pani Maria sucho. — Czyżby pani coś miała przeciwko niemu?

— Właśnie, że nie dlatego wolalabym nie mówić...

— Nie rozumiem...

— Widzi pani... niech mnie pani źle nie zrozumie... Ja wiem, dlaczego mi pani to pytanie postawiła... Otóż... niech mnie pani źle nie zrozumie: gdybym ja o nim wiedziała coś konkretnie ujemnego byłoby mi łatwiej mówić, prawda? rzecz jest w tym, że ja swój sąd o panu Bojanowskim mogę oprzeć na takim tylko swoim widzimisie, a to nie jest dla pani ważne...

c. d. n.

27
Środa

Dziś: Prz. św. Kaz.
Jutro: Augustyna b.

Nocne dyżury aptek:

Pod „Gwiazdą”, ul. Stalina 87.
Pod „Lwem”, Pl. Słoneczny 2.
Pod „Słońcem”, Treugutta 121.
Pod „Różą”, ul. Olszewskiego 75

Ważne telefony: Komenda Miejska M. O. 134, straż pożarna 28-04, pogotowie PCK 24-24.

KRONIKA

NIEFORTUNNY DZIEŃ DLA ZŁODZIEJASZKÓW

W dniu 23 bm. patrol 3 komisarzów MO ujął trzech złodziei: Józefa Zajacę, Józefa Gadkę i Kazimierza Rudnika.

Zatrzymano ich w chwili, gdy usiłovali dostać się do mieszkania Kazimierza Pęczka, przy ul. Zachodniej 16.

Tego samego dnia władze bezpieczeństwa udaremniły trójce złodziejskiej wywóz kół samochodowych z terenu Państwowej Fabryki Wagonów.

Zatrzymanych w więzku z tym Władysława i Franciszka Klusa oraz Stanisława Janusika przekazano do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego.

CHCIAŁ SIĘ BIC Z POCIĄGIEM

Onegdaj mieszkaniec Wrocławia-Zeńdrik, Kazimierz Wróbel po wypiciu większej ilości wódki zawadzał zamiast do domu na tory kolei objazdowej.

W pewnym momencie nadjeżdżający pociąg potrącił silnie Wróbla, który na widok zbliżającego się parowozu szykował się do... bitwy z parowozem.

Rezultatem niedoświadczonego spotkania bokserskiego było bolesne złamanie ręki. Wróbla przewieziono do szpitala Wszystkich Świętych.

Zabił sąsiada za kradzież gęsi

Przed kilkoma dniami mieszkaniec wsi Gościszew, pow. Bolesławiecki był świadkiem krwawego epilogu sąsiedzkiego nieporozumienia. Gospodarz z tejże wsi Władysław Wolak, podejrzewał swego sąsiada, Tadeusza Jakubczyka, że ten kradnie mu gęsi. Krytycznego dnia Wolak, wracając po pijanemu do domu wszedł do zagrody Jakubczyka, trzymając w ręku wystrzoną kose. W trakcie rozmowy uderzył nią niespodziewanie Jakubczyka w głowę, zadając mu kilka ran ciętych.

Mimo natychmiastowej pomocy, ranny zmarł w drodze do szpitala w Bolesławcu.

Morderca, dręczony wyrzutami sumienia, zgłosił się sam do władz bezpieczeństwa.

Dolny Śląsk pokryty jest siecią 18.000 km. dróg

Sieć dróg bitych Dolnego Śląska jest nadzwyczajnie rozwinięta. Na każde 100 km² wypada 56 km dróg bitych, gdy w całej Polsce tylko 16,3 km. Do każdej miejscowości na Dolnym Śląsku dojechać można szosą. Ogólna długość dróg bitych województwa wynosi 18.000 km, w tym 2.000 km dróg państwowych, 3.700 km jest asfaltowych, pozostałe przebiegają w układzie kostki. Kredyty, jakie otrzymuje wydział komunikacji województwa na inwestycje i utrzymanie dróg nie wystarczają nawet na drogi państwowe. W roku obecnym kre-

Smutne dni spekulantów

Wnioskiem wrocławskiej delegatury Komisji Specjalnej ukarano zostali w ciągu ostatnich dni kupcy Władysław Lenczak z Żegania za pobieranie nadmiernych cen grzywną w wysokości 100.000 zł., Stefan Seifred z Częstochowy prowadzący sklep we Wrocławiu za brak faktur na świece samochodowe — 300.000 zł., Mieczysław Rudnicki z Wrocławia za brak cennika — 100.000 zł., Stanisław Witkowski z Wrocławia za prowadzenie handlu tzw. fałszywymi na 3 miesiące obozu pracy przymusowego.

Poza tym na terenie całego województwa dolnośląskiego ukarano łącznie (aby) 95 kupców przeciętną grzywną w wysokości 20.000 zł.

W najbliższych dniach początek wojny z anarchią szoferów

Kierowcy w stanie nietrzeźwym będą pozbawieni prawa jazdy

Prasa codzienna w każdym prawie numerze donosi o licznych wypadkach i katastrofach samochodowych. Przyczyny tych wypadków są różne — często zdarzają się one na skutek braków technicznych maszyny, czy braków w wyszkoleniu kierowców, przynajmniej jednak większość katastrof jest następstwem niewstrzeżliwości alkoholowej kierowców. Dobrze, jeżeli katastrofa taka kończy się uszkodzeniem, czy rozbiłem samochodu, w wielu jednak wypadkach pociągają one za sobą ofiary w ludziach.

Opinie Rad Narodowych powinni posiadać studenci

Biuro Prezydialne Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej komunikuje, że studenci ubiegający się o przyjęcie na Uniwersytet muszą posiadać opinię Powiatowej, Miejskiej względnie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

30 sierpnia plenarne posiedzenie WRN

Dnia 30 sierpnia 1947 r. o godz. 10 odbędzie się posiedzenie plenarne Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w sali konferencyjnej Prezydium WRN we Wrocławiu przy ul. Podwale Oławskiej nr 17 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiany w składzie WRN;
2. Sprawozdanie z wykonania budżetu na rok 1946;
3. Sprawozdanie z Wiosennej Akcji Siewnej;
4. Uzupełnienie sprawozdania Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego;
5. Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Repatriacyjnego;
6. Wnioski i interpelacje.

Niemiec-szabrownik ukrywał milionowy majątek

Urzednicy Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w Legnicy, przeprowadzając rejestrację mebli w mieszkaniu po wysiedlonych Niemcach przy ul. Warzywniej, weszli przypadkowo do jednego z mieszkań domu nr 23. Mieszkanie to zajmował jeden z niewysiedlonych jeszcze Niemców.

Jeden pokój tego mieszkania był przegrodzony ścianą, za którą Niemiec ukrywał różnego rodzaju towary i przedmioty o milionowej wartości.

Właśnie ze względu na mnożące się wypadki samochodowe powodujące wiele ofiar w ludziach, oraz niszczenie taboru państwowego, wojewoda wrocławski zatwierdził szereg wniosków wysuniętych przez Wydział Motoryzacji w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Transportowców. Wnioski wejdą w życie w pierwszych dniach września.

Miedzy innymi członkowie Automobilklubu Związku Transportowców i Klubu Motocyklowego przez udzielanie swoich pojazdów mechanicznych wraz z MO pełnić będą specjalne (honorowe) kontrolne dyżury na mieście.

Po egzaminie, który da gwarancję, że ci dobrowolni kandydaci stoją na wysokości zadania, otrzymają oni legitymacje uprawniające do zatrzymywania i kontrolowania pojazdów i kierowców, spisywania protokołów i doniesień o przekroczeniach przepisów milicyjnych.

Wydział Motoryzacji został również upoważniony do odnotowywania przewinień kierowców na ostatniej stronie „pozwolenia na prowadzenie poj. mechaniczne” z tym, że po 2-krotnym upomnieniu i odnotowaniu, zostanie odebrane prawo jazdy czasowo, lub na stałe.

Poza tym kierowcom w stanie nietrzeźwym bezwzględnie będą odbierane prawa jazdy i przesyłane do Wydziału Motoryzacji celem odnotowania, oraz zatrzymywania na okres przejściowy, nawet bez spowodowania wypadku.

Przeprowadzane też będą natychmiastowe badania krwi, co da

możność ustalenia, czy kierowca pił przed wypadkiem alkohol.

W komisji egzaminacyjnej na szoferów będą brać udział delegaci Związku Zawodowego Transportowców, oraz Automobilklubu, jako kontrolujący czynnik społeczny.

Zarządzenie to cechuje doraźny tryb postępowania i odbieranie prawa prowadzenia wozów szoferom, których jazda zagraża bezpieczeństwu w ruchu samochodowym.

Zarządzenie to niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia liczby katastrof na naszych szosach i ulicach.

„Porachunki osobiste” w Teatrze Państwowym

„Porachunki osobiste” to nie tytuł z kroniki wypadków, a tytuł komedii, którą ujrzymy dziś i jutro na scenie Teatru Państwowego. Wystąpi w niej KAROLINA LUBIENSKA, wybitna artystka Państwowego Teatru w Warszawie, w otoczeniu artystów miejskich teatrów dramatycznych JERZEGO MARRA, ADOLFA NOWOSIELSKIEGO, oraz STEFANA WRONECKIEGO. Zaprezentują się oni naszej publiczności w znakomitej satyrze młodego autora St. Majkowskiego pt. „Porachunki osobiste”.

Ta arcywesoła komedia obiegła już wszystkie sceny Górnej i Dolnej Śląska, wywołując życzliwy oddźwięk i bezstroski humor widzów. We Wrocławiu kończą artyści swój objazd, aby powrócić do stolicy. U nas wystąpią dwa razy 27 i 28 bm. na scenie Państwowego Teatru Dolnośląskiego.

Początek przedstawień o godz. 19.30.

„Porachunki osobiste” to nie tytuł z kroniki wypadków, a tytuł komedii, którą ujrzymy dziś i jutro na scenie Teatru Państwowego. Wystąpi w niej KAROLINA LUBIENSKA, wybitna artystka Państwowego Teatru w Warszawie, w otoczeniu artystów miejskich teatrów dramatycznych JERZEGO MARRA, ADOLFA NOWOSIELSKIEGO, oraz STEFANA WRONECKIEGO. Zaprezentują się oni naszej publiczności w znakomitej satyrze młodego autora St. Majkowskiego pt. „Porachunki osobiste”.

Ta arcywesoła komedia obiegła już wszystkie sceny Górnej i Dolnej Śląska, wywołując życzliwy oddźwięk i bezstroski humor widzów. We Wrocławiu kończą artyści swój objazd, aby powrócić do stolicy. U nas wystąpią dwa razy 27 i 28 bm. na scenie Państwowego Teatru Dolnośląskiego.

Początek przedstawień o godz. 19.30.

Gdy się mieszka na dynamicie albo... we wrocławskich kamienicach

Ten dom lada moment runie

Katastrofa budowlana, jaka się wydarzyła w zeszłym tygodniu przy ul. Nowowiejskiej 101, i która pociągnęła za sobą śmierć człowieka głęboko wstrząsnęła opinią publiczną całego Wrocławia. W makabrycznej tej sprawie wszystko zostało śledztwo, które, nie wątpimy, przyniesie dokładne wyjaśnienie przyczyn zawalenia się domu i w konsekwencji surowe ukaranie winnych.

Wyłowienie jednak winnych nie poprawi stanu innych domów grozących lada chwila nowymi katastrofami, ani nie uchroni ich mieszkańców przed skutkami tych katastrof. Powinna być wszczęta

natychmiastowa akcja ewakuacyjna z lokali, w których mieszkańcy siedzą dosłownie jak na dynamicie. A lokali takich jest we Wrocławiu ogromna ilość.

Czytelnicy widzą na zdjęciu jeden z takich „mieszkalnych” obiektów. Obiekt ten został utrwa-

zdjęciu krzyżkami to mieszkanie 3, zajmowane przez p. Józefa Kowalczyka pracownika PKP i inne osoby. Do zdjęcia tego komentarze są zbędne. W rzeczywistości wygląda ten dom jeszcze okropniej — ogromny ciężar górnych kondygnacji wisi dosłownie na włosku. Niżej mieszkają ludzie. Na chodniku pod tym do-



lony na taśmie w dniu wczorajszym przez naszego fotoreportera. Zdjęcie przedstawia dom przy ul. Dybickiego 5. Okna oznaczone na

mem bawi się zwykle kilkoro dzieci.

Jeden z mieszkańców tego domu powiedział, że o tym stanie rzeczy lokatorzy donosili administratorowi domów, który miał odpowiedzieć: „Najwyżej można się stąd wynieść”. I na tym się skończyło, tzn. nieuczepnie, gdyż akt ostatni — zawalenie się domu, ma nastąpić prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości.

Czytelnicy znajdą w następnych numerach zdjęcia najbardziej zagrożonych domów Wrocławia.

5 nowych państwowych szkół zawodowych w Legnicy

Z początkiem nowego roku szkolnego zostanie w Legnicy uruchomionych 5 nowych państwowych szkół zawodowych, tj.:

Dwie 3-letnie szkoły — Szkoła Przemysłu Gospodniego (Spożywcze) i Szkoła Przemysłu Odzieżowego z działami krawiectwa damskiego i męskiego, oraz 3 szkoły jednolite: Szkoła Przygotowania Spożywcze, Szkoła Przemysłu

Bieliznianego i Szkoła Przemysłu Galanterijnego i Introligatorstwa.

Uczniowie po ukończeniu 3-letnich szkół otrzymują świadectwa czeladnicze, na podstawie których mają prawo ubiegać się o przyjęcie do Liceów, a następnie na studia wyższe.

Zapisy przyjmuje dyrekcja tych szkół codziennie przed południem w lokalu szkoły przy Pl. Słowiańskim L. 5.



ZEBRANIE AKTYWU PPS I PPR W HERMANOWICACH

W Hermanowicach, pow. Bolesławiecki odbyło się wspólne zebranie aktywów PPS i PPR, na którym omówiono szereg ważnych spraw, dotyczących ścisłej współpracy bratnich partii robotniczych. Na zebraniu obecny był I Sekretarz Pow. Kom. PPS w Bolesławcu, tow. Dziugiel. (wal)

POWIATOWY AKTYW BRATNICH PARTII W JELENIEJ GÓRZE

W ostatnią niedzielę dn. 24 bm. Jelenia Góra była świadkiem wielkiego powiatowego Zjazdu aktywów obu Partii Robotniczych PPS i PPR, na który przybyło przeszło 700 delegatów ze wszystkich gmin i kół partyjnych.

Wysoko interesujące obrady, pełne szczerzego zapалу dla polityki wzajemnej współpracy cechowały liczne przemówienia szeregich rzesz partyjnych. Imieniem WK PPS kilkakrotnie zabierał głos tow. Wierzbicki.

W dniu 24. 8. bm. o godz. 16 rano odbyła się w sali PK PPS w Lubaniu odprawa aktywów Powiatowego PPS i PPR, przy udziale 350 aktywistów obu Partii.

Referaty na temat Uchwał Rady Naczelnej wygłosił delegat WK PPS tow. Olko Władysław oraz I Sekretarz PK PPR, tow. Krzyski.

Zebrań zakończono w atmosferze szczerzej przyjaźni obu Partii i odpowiadaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki.



SLASK: Film prod. radz. „Knock-out”.

WARSZAWA: Film prod. ameryk. s. Filipem i Filipem pt. „Wilki morskie”.

ODRA: Film prod. szwedzkiej „Droga do nieba”.

POLONIA: Film prod. ameryk. „Serena da dolina słońca”.

TECZA: Film prod. francuskiej „Ludzie i manekiny”.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI

Środa, 27 sierpnia, godz. 19.30, i czwartek, 28 sierpnia, godz. 19.30, — „Porachunki osobiste”, komedia w 3 aktach St. Majkowskiego — w wykonaniu zespołu artystów scen warszawskich.

KINA

W Kamiennej Górze

KINO „SZAROTKA” — Film produkcyjny szwedzkiej „Skandal” dramat miłosny. Początek seansów: g. 18 i g. 20. Zmiana programu w każdą niedzielę.

Radio Wrocław

ŚRODA, 27 SIERPNIA

6.00 Sygnał; 6.05 Gmin; 6.15 Dziennik; 6.30 Muzyk; 6.57 Sygnał; 7.00 Muzyk; 7.15 Wład; 7.35 Muzyk; 7.55 Inform. ogólnopolskie; 8.05 Skrzynka PCK; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.00 Wład; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.25 Aud. dla wsi; 12.35 Rubinstein — Sonata D-dur; 13.00 „Z mikrofonem po kraju”; 13.10 Muzyka obiad; 14.00 Inform. Polski Południ; 14.15 Inform; 14.17 Konc. żywcem; 14.40 Aud. dziecięca; 15.00 Muzyk; 15.20 „Czego się dzieci od cioci Zosi dowiedziały”; 15.40 Recital amer. śpiewaczki Ruth Renee; 16.00 Dziennik; 16.20 „Od taktu do symfonii”; 16.40 „Przy głosińku”; 16.45 Skrzynka techn.; 16.50 „Głos młodych”; 17.00 „Na muzycznej fali”; 17.30 Poezje Sergiusza Jesienina; 17.45 „Szukam kłasi”; 18.00 Trio salonne rozłożone wrocław; 18.20 „Nasze Karkonosze”; 18.30 Konc. rekl.; 18.45 „Droga” — audycja śl.-muz.; 19.00 Z zagadnień świata pracy; 19.10 „Pieśń republi. Hiszpanii”; 19.30 Audycja chopolowska w wyk. Jana Berezyskiego. W programie mazurek; 20.00 Z życia kult.; 20.05 „Czy skóra oddycha”; 20.10 Skrzynka PKO; 20.20 „Melodie świata”; 20.40 Aud. rozrywk.; 21.00 Kom. gospod.; 21.15 Dziennik; 21.30 Rez. muz.; 21.40 „Piosenka — towarzyszy człowiekowi”; 21.55 Kwadrans prozy; 21.10 Wład. sport.; 22.15 Aud. rozrywk.; 23.00 Ost. wiad.; 23.20 Muzyk; 23.35 Z ost. chwili.

Radio Wrocław

ŚRODA, 27 SIERPNIA

6.00 Sygnał; 6.05 Gmin; 6.15 Dziennik; 6.30 Muzyk; 6.57 Sygnał; 7.00 Muzyk; 7.15 Wład; 7.35 Muzyk; 7.55 Inform. ogólnopolskie; 8.05 Skrzynka PCK; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.00 Wład; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.25 Aud. dla wsi; 12.35 Rubinstein — Sonata D-dur; 13.00 „Z mikrofonem po kraju”; 13.10 Muzyka obiad; 14.00 Inform. Polski Południ; 14.15 Inform; 14.17 Konc. żywcem; 14.40 Aud. dziecięca; 15.00 Muzyk; 15.20 „Czego się dzieci od cioci Zosi dowiedziały”; 15.40 Recital amer. śpiewaczki Ruth Renee; 16.00 Dziennik; 16.20 „Od taktu do symfonii”; 16.40 „Przy głosińku”; 16.45 Skrzynka techn.; 16.50 „Głos młodych”; 17.00 „Na muzycznej fali”; 17.30 Poezje Sergiusza Jesienina; 17.45 „Szukam kłasi”; 18.00 Trio salonne rozłożone wrocław; 18.20 „Nasze Karkonosze”; 18.30 Konc. rekl.; 18.45 „Droga” — audycja śl.-muz.; 19.00 Z zagadnień świata pracy; 19.10 „Pieśń republi. Hiszpanii”; 19.30 Audycja chopolowska w wyk. Jana Berezyskiego. W programie mazurek; 20.00 Z życia kult.; 20.05 „Czy skóra oddycha”; 20.10 Skrzynka PKO; 20.20 „Melodie świata”; 20.40 Aud. rozrywk.; 21.00 Kom. gospod.; 21.15 Dziennik; 21.30 Rez. muz.; 21.40 „Piosenka — towarzyszy człowiekowi”; 21.55 Kwadrans prozy; 21.10 Wład. sport.; 22.15 Aud. rozrywk.; 23.00 Ost. wiad.; 23.20 Muzyk; 23.35 Z ost. chwili.

Radio Wrocław

ŚRODA, 27 SIERPNIA

6.00 Sygnał; 6.05 Gmin; 6.15 Dziennik; 6.30 Muzyk; 6.57 Sygnał; 7.00 Muzyk; 7.15 Wład; 7.35 Muzyk; 7.55 Inform. ogólnopolskie; 8.05 Skrzynka PCK; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.00 Wład; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.25 Aud. dla wsi; 12.35 Rubinstein — Sonata D-dur; 13.00 „Z mikrofonem po kraju”; 13.10 Muzyka obiad; 14.00 Inform. Polski Południ; 14.15 Inform; 14.17 Konc. żywcem; 14.40 Aud. dziecięca; 15.00 Muzyk; 15.20 „Czego się dzieci od cioci Zosi dowiedziały”; 15.40 Recital amer. śpiewaczki Ruth Renee; 16.00 Dziennik; 16.20 „Od taktu do symfonii”; 16.40 „Przy głosińku”; 16.45 Skrzynka techn.; 16.50 „Głos młodych”; 17.00 „Na muzycznej fali”; 17.30 Poezje Sergiusza Jesienina; 17.45 „Szukam kłasi”; 18.00 Trio salonne rozłożone wrocław; 18.20 „Nasze Karkonosze”; 18.30 Konc. rekl.; 18.45 „Droga” — audycja śl.-muz.; 19.00 Z zagadnień świata pracy; 19.10 „Pieśń republi. Hiszpanii”; 19.30 Audycja chopolowska w wyk. Jana Berezyskiego. W programie mazurek; 20.00 Z życia kult.; 20.05 „Czy skóra oddycha”; 20.10 Skrzynka PKO; 20.20 „Melodie świata”; 20.40 Aud. rozrywk.; 21.00 Kom. gospod.; 21.15 Dziennik; 21.30 Rez. muz.; 21.40 „Piosenka — towarzyszy człowiekowi”; 21.55 Kwadrans prozy; 21.10 Wład. sport.; 22.15 Aud. rozrywk.; 23.00 Ost. wiad.; 23.20 Muzyk; 23.35 Z ost. chwili.

SPORT

Rwiatkowski pokonał Trzesowskiego
Górnik - Tęcza (Łódź) 8:8

W Wałbrzychu pięściarze Gór-
nika rozegrali 2 mecze bokserskie
z czołową drużyną Łodzi — Tęczą
(dawniej Gayer). Pierwszego dnia
górnicy pokonali łodzian w sto-
sunku 10:6. Drugie spotkanie za-
kończyło się wynikiem remisow-
ym 8:8. Sensacją spotkania było
zwycięstwo Kwiatkowskiego nad
Trzesowskim, który reprezentował
Polskę na mistrzostwach Europy
w Dublinie.

Szkółka Ofic. -
Wolność 4:1 (2:0)

W Legnicy na Stadionie Wojska
Polskiego Szkółka Oficerska I poko-
nała w meczu piłkarskim miejscowy
zespół „Wolność” w stosunku 4:1
(2:0). Na zawodach tych, doznał
kontuzji bramkarz „Wolności”, któ-
rego przewieziono do szpitala.
W przedmeczku legnicka „Gwiaz-
da” odniosła drugocenne zwycięstwo
nad ZKS-em (Zary) w stosunku
10:0 (6:0).

Nowy rekord
Zatopka

W międzynarodowych zawo-
dach lekkoatletycznych, rozegra-
nych w Bratysławie, zawodnik
czeski Zatopek ustanowił, w bie-
gu na 2.000 m, nowy rekord Cze-
chosłowacji w doskonałym cza-
sie 5:20,5.

Na zawodach lekkoatletycz-
nych w Pradze zawodnik Ceko-
na przebiegł 1.000 m w cza-
sie 2:29,3 — ustanawiając rów-
nież nowy rekord Czechosłowacji.
Na uwagę zasługują również
osiągnięcia na tych samych za-
wodach wyniki miotacza Kanta-
ka: młotem — 54,83 m i dyskiem
— 47,19 m. Są to najlepsze wy-
niki czeskie osiągnięte w roku
bieżącym.

Jack Holden
zwyycięża w maratonie

Bieg maratoński, zorganizowa-
ny przez Angielski Związek Lek-
koatletyczny w Loughborough
wygrał Jack Holden w dobrym
czasie 2:33:20,2, 2. Tom Richards
— 2:36:07, 3. Mc. Nab Robertson
— 2:37:54,6.
W 10-ciobojku zwyciężył G.
Moesgaard Kjeldson, uzyskując
5.965 pkt. przed Whittem —
5.650 pkt.

NOWINY
LITERACKIE

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego ogłasza prze-
targ nieograniczony na dostawę:
10.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności 1 l.
8.000.000 „ „ „ „ „ „ „ „ 0,5 l.
6.000.000 „ „ „ „ „ „ „ „ 0,25 l.
sukcesywnie od 1-go października do 31 grudnia 1947 r.
Oferty z podaniem ceny loco stacji załadowania, terminów do-
stawy oraz warunków płatności należy składać w załączonych ko-
piach, bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na do-
stawę butelek monopolowych” do Dyrekcji Państwowego Monopoliu
Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno 1 (Kancelaria Główna po-
kój Nr 111) do godziny 11-tej dnia 10 września 1947 r., po czym na-
stąpi otwarcie ofert.
Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na
sumę zł. 30.000 (zł. trzydzieści tysięcy).
Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkol-
wiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo
wyboru dostawcy bez względu na wynik przetargu.
Oferta obowiązuje w ciągu 30-tu dni od dnia otwarcia.
Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej
w terminie 10-ciu dni po otwarciu ofert.
DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLIU
SPIRYTUSOWEGO

2994

Ogłoszenie

Wióry drzewne i trociny bezpłatnie zostaną wydane z naszych
warsztatów stolarskich w dużej ilości. Reflektanci winni zgłaszać
się w biurze Administracji Warsztatów w godzinach 10 — 12.

Polska Żegluga na Odrze
Warszaty we Wrocławiu
ul. Trzebnicka 39

(2972)

Starszy pan na stanowisku poszukuje
od zaraz

pokoju

umeblowanego. Łaskawe oferty
z podaniem ceny prosimy kierować
pod Redakcją Wrocł. Kuriera Ilustr.

Szigetti mistrzem Polski
Czesi wygrali grę podwójną

Finałowe spotkanie o tytuł mie-
dzynarodowego mistrza Polski w te-
nisie, pomiędzy Szigettim (Węgry)
a Smolińskim (CSR), zakończyło się

Morandi
akademickim
mistrzem

Jak dotąd ZSRR, Rumunia i
Brazylia nie potwierdziły swego
akcesu w Akademickich Mistrzo-
stwach Świata. Igrzyska sporto-
we już się rozpoczęły i mistrzo-
stwo kolarskie w sprincie zdobył
Włoch Anselmo Morandi przed
Francuzem Raymondem Guille-
metem.

po zaciętej walce zwycięstwem Wę-
gra w czterech setach 6:4, 1:6,
9:7, 6:2.

Dokończenie finału gry podwójnej
mężczyzn między parą czechą Smo-
liński, Krejčík i parą Vrbu, Ko-
czak, przyniosło zwycięstwo parze
czeskiej (przede wszystkim) w sto-
sunku 6:4, 3:6, 7:5, 6:3.

Po rozgrywkach zawodnicy otrzy-
mali szereg cennych nagród.

Dankowski
powrócił do kraju

Po 8-letniej tułaczce powrócił do
krajy znany przed wojną pięściarz
„Warty” poznański Dankowski.
Za granicą stoczył Dankowski szé-
reg walk, występując w wadze pół-
ciężkiej. W strefie angielskiej poko-
nał on między innymi, Włocha
Oldo Luissi, Belga Litona i Szkota
Myersa. Z mistrzem Wielkiej Bryta-
nii Shaktletonem Polak przegrał mi-
nimalnie na punkty, w finale mi-
strzostw armii angielskiej.

Dankowski osiedlił się w Pozna-
niu, gdzie walczyć będzie w bar-
wach „Warty”.

Co 15 lat wojna
według recepty Hitlera

Przy badaniu najtajniejszych
akt Marcina Bormanna, znale-
ziono dowody na to, że Hitler
uważał za wskazane, by naród
niemiecki co 15 czy 20 lat pro-
wadził wojnę.

W czasie przygotowań do pro-
cesu przeciwko ministerstwu
spraw zagranicznych Ribbentro-
pa znalazł dr M. W. Kempner
nieznany dotychczas dokument.
Jest to coś w rodzaju memoran-
dum, spisane na temat rozmowy,
jaka się odbyła między
„Fuehrerem”, a jego reichsleiterem
Bormannem. Memorandum to

posłał Bormann wszystkim wyż-
szym urzędnikom rozmaitych mi-
nisterstw do przeglądu. Nosi
ono datę 19 sierpnia 1941 —
osiem tygodni po inwazji armii
niemieckiej w Rosji.

„Jeśli dobrze zrozumiemy naro-
dowi niemieckiemu, to aby
on co 15 wzgl. 20 lat prowadził
nową wojnę. Armia, która stu-
ży tylko do utrzymania pokoju,
tylko się bawi w żołnierzy. Ja-
ko przykład zobaczmy sobie
Szwecję i Szwajcarię”. Taka ar-
mia zdaniem Hitlera stanowi
niebezpieczeństwo rewolucji.

Straty wojenne usprawiedli-
wiały Hitler w sposób następują-
cy: „Jeśli się mi zarzuca, że w

moich wojnach dwieście trzy-
dzieści tysięcy ludzi straciło ży-
cie, to odpowiem na to, że na-
ród niemiecki dotychczas zdobył
przez mnie więcej, niż dwa i pół
milionu ludzi. Jeśli więc wyma-
gam 10% na ofiarę, to dalem za
to 90%. Mam nadzieję, że za
10 lat będziemy mieli na świe-
cie przynajmniej o 10 lub 15 mi-
lionów Niemców więcej. Stwo-
rzę dla nich warunki do życia”.

Hitler zwrócił się przeciw o-
graniczaniu urodzin, twierdząc,
że wielu wielkich mężów było szó-
stym, albo siódmym dzieckiem, i
„że nie wolno nam powtórzyć
błędów i zadowalać się tylko
jednym dzieckiem”.

Nowe dziesięciotótki



Bank Polski puścił w obieg nowe dziesięciotótki.

Samolotem ze Szczecina do Kopenhagi
z motorem statku do naprawy
W porcie ruch coraz większy ale nasze
stocznie jeszcze za słabo wyposażone

SZCZECIN. W porcie szczeciń-
skim ruch w dalszym ciągu się
wzmaga: do portu wchodzi lic-
ne statki zarówno z towarami, jak
i po węgiel i koks. Do portu cen-
tralnego przybył również statek
francuski: w polskiej strefie por-
towej pobral on bunkier.

Wpłynął również największy ze
wszystkich dotychczas przyjeżd-
żających statków: na nadbrzeżu
wyładowano 608 sztuk koni, które
zostały rozdzielone pomiędzy ro-
lników Zachodniego Pomorza.

Częstym gościem są w Szczeci-
nie statki fińskie: fakt ten łączy
się z dużą ilością węgla wysyła-
nego obecnie do Finlandii.

W najbliższym czasie spodzie-
wane jest przybycie do Szczecina
pierwszego statku greckiego: za-

bierze on ładunek węgla do A-
leksandrii.

Statek polski „Oksywie” po wy-
ładowaniu transportu makulatury
zabrał 650 ton soli i odpłynął do
Szczecia.

Nieco kłopotu sprawił Szczeci-
nowi duński statek „Towelill”. Po
przybyciu do portu zepsuła się w
motorze jedna z części, której
niestety w miejscowych stocz-
niach nie można było naprawić.
Właściciel statku wynajął przeto
samolot i drogą powietrzną wysłał
motor statku do naprawy do Ko-
penhagi. Fakt ten wskazuje na to,
że nasze szczecińskie stocznie są
bardzo słabo wyposażone w ur-
ządzenia do remontowania jed-
nostek pływających. Stan ten na-
turalnie należało by jak najprędzej
zmienić.

Co może wspólny wysiłek!

Zduńska Wola
przykładem
dwuletniego dorobku
jednej wsi

ŁÓDŹ. O postępie dokonującym
się na wsi polskiej po wojnie
świadczy przykład Zduńskiej Wo-
li — wsi w pow. łowickim. We wsi
tej, rolnicy z własnej inicjatywy
uruchomili jesienią 1945 roku gim-
nazjum rolnicze. Obecnie w Zduń-
skiej Woli czynne jest — oprócz
gimnazjum rolniczego, również li-
ceum gospodarstwa wiejskiego i
gimnazjum ogólnokształcące.

Przy szkole zorganizowano go-
spodarstwo wzorowe. Obora za-

kładu posiada jedną z najbardziej
mlecznych krów w Polsce — kro-
wa „Cisa” daje przeciętnie 42 l.
mleka dziennie. Na czterechmorgo-
wej działce, ofiarowanej zakłado-
wi przez jednego z gospodarzy,
kierownictwo zakładu wraz z uc-
niami pobydowało wzorową zagro-
dę dla parcelanta. Dom mieszkal-
ny — zbudowany kosztem 300
tys. zł. — składa się z 2 pokoiów,
łazienki, ubikacji i piwnicy.

W Zduńskiej Woli znajduje się
poza tym Spółdzielczy Ośrodek
Zdrowia ze stacją Opleki nad
Matką i Dzieckiem oraz boisko
sportowe. Jeżeli chodzi o dalsze
plany tej wzorowej już obecnie
wsi, to wymienić należy założenie
parku wiejskiego oraz rozbudowa-
nie internatu szkolnego.

OGŁOSZENIA

Koncesjonowane Biuro Buchalte-
ryjno - Rewizyjne Walenty Win-
nicki, ul. Gen. Świerczewskiego
66 (Hotel Polonia pokój 219) pro-
wadzi księgi handlowe i uprosz-
czone. (2981)

Biuro Transportowe „Gigant” —
Wrocław, ul. Pomorska 7, tel.
195. (2884)

BUTELKI WINNE, KORKI
oraz KAPSLE
zakupuje
„ŚLĄSKOWIN”
Wrocław, (2629)
Kiełbańska 29/30, tel. 283

Borówki i czarne jagody
w większych ilościach
zakupi 2995
PAŃSTWOWA
WYI WÓRNA WIN
Wrocław, ul. Niemcewiczka Nr 19/21

„Konto” — Biuro Buchalteryjno-
Rewizyjne - Skarbowa, Wrocław,
Pomorska 27. (2970)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione zaświad-
czenie tożsamości wydane gmina
Góra, Chylak Jan. (2993)

Unieważniam dowód zwolnienia
z wojska nr. 17, wydany w Lubli-
nie, na nazwisko Goszko Alfred.
(2992)

Unieważniam skradzione doku-
menty, leg. służbową, leg. ubez-
pieczalną, leg. związkową, leg.
PPS, odcinek zameldowania, kartę
odzieżową, na nazwisko Pieńkow-
ska Jadwiga. (2991)

Unieważniam zgubione: legityma-
cję służbową, legitymację Zw. Za-
wodowego, legitymację PPS, ksa-
żkę Ubezpieczalni, odcinek zame-
ldowania, dowód osobisty, na na-
zwisko Kawala Andrzej. (2990)

Wrocławski Biuro Literacki
Wydawca: Spółd. Wyd. Wle-
dź. Adres Redakcji i Admini-
stracji: Wrocław, Wierzbowa 30
telefon 623 i 117. Konto PKO VIII
183.

Urządzenia „Wielkość” Włocławek 2 19958

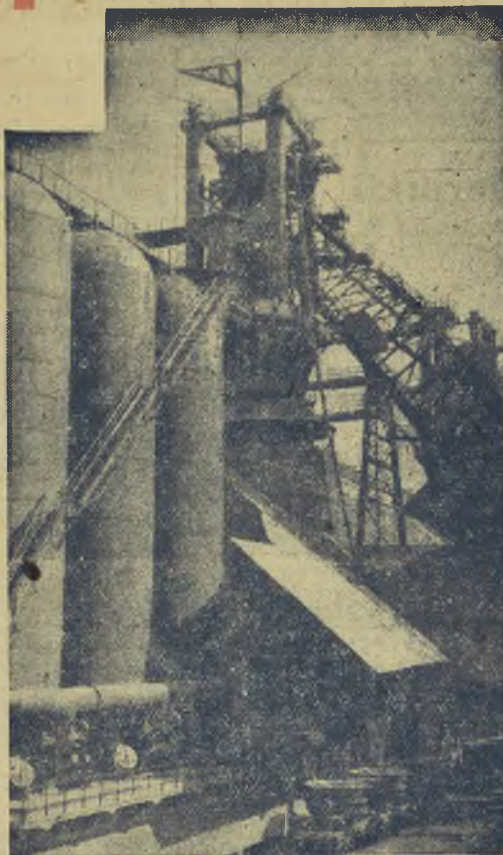
Swiat ILUSTRACJI



Delegacja z Nigerii, która przybyła do Londynu — nie braknie tam sensacji — bo Londyn jest przyzwyczajony do wizyt egzotycznych gości.



Koło Sztokholmu wyladowywano beczki z benzyną. Niektóre z nich były mocno dziurawe. Skorzystali z tego miejscowi mieszkańcy, którzy wypływając obficie benzyną zbierają do naczyń.



W zakładach metalurgicznych w Woroszyłowsku (ZSRR) uruchomiono nowy olbrzymi piec



Warszawa odbudowuje się. — Budowa Ministerstwa Przemysłu przy Pl. Trzech Krzyży.



Kaczki na wierzbie

Popularny na Wybrzeżu „Dziennik Bałtycki” prowadzi na swych łamach oryginalny konkurs pod nazwą: Szukajmy nonsensu!

Sam pomysł konkursu jest mocno ryzykowny i doprowadza do zabawnych qui-pro-quo.

Bo gorliwi czytelnicy mając odszukać nonsens ukryty w jakiejś wzmiance, doszukują go się w telegramach i wiadomościach poważnych. A złośliwi to nawet w artykułach... wstępnych.

Ostatnio jednak zdarzyło się coś, czego nie przewidywała sama redakcja. A było to tak:

W jednym z numerów zamieszczono wzmiankę, że w pobliżu Gdańska pojawiły się stada dzikich kaczek, które swe gniazda uwiły na wierzbach.

W parę dni potem, ta wiadomość o kaczkach obiegła wiele dzienników, jako wiadomość z Wybrzeża.

„Dziennik Bałtycki” triumfował. Że mu się udało „nabrać” nie tylko swych czytelników, ale i kolegów po piórze. Bo przecież wiadomo, że dzikie kaczki te pływają w wodzie, gnieżdżąc się

w szuwarach i saroślach wodnych.

A tymczasem?

Tymczasem się okazało, że na gdańskich żuławach istniecznie mieszkają dzikie kaczki i, że swe gniazda mają właśnie na... wierzbach. I, że chłopcy wdrapują się na drzewa, aby kaczkom wybierać jaja z gniazd.

Dane powyższe podał jakiś przyrodnik w liście do redakcji i teraz straszny wstyd. No, bo jak? Nikt w redakcji nie ma się na kaczkach?

A teraz rozumiemy tę kaczę historię: „Dziennik Bałtycki” pisząc o kaczkach na wierzbach czynił aluzję do przysłowiowych gruszek i to był młoda owa „Kaczka dziennikarska”.

Tymczasem nonsens okazał się rzeczywistością, a kaczka dziennikarska kaczka... żywa. Tego jeszcze w historii prasy nie było.

Dlatego wyśmiał z tego impasu jest tylko jedno. Niech i fal Bałtyku wypełni moraki wód i poire kaczki na wierzbach.

Razem z autorem tego konkursu.

Chrzan



Gdy nareszcie skończymy ten film — wyjadą nad morze

GASTON B. MEANS

Tajemnice BIAŁEGO DOMU

Ilustracje: Wasa

Według przypuszczenia Meansa prez. Harding podejrzewał plk. Darwina o to, że dzieli się swymi poufny mi wiadomościami o aferze naftowej z prasą. Po podaniu go obserwacji Means zdołał ustalić, że podejrzenia te nie były pozbawione podstaw. Przyjaciel Meansa Jess ostrzega go, że prowadzenie tego rodzaju spraw może się dla niego źle skończyć, gdyż w tym jest wiele dyskretnych sposobów, za pomocą których usuwa się ludzi, chcących zbyt dużo wiedzieć.

Zastanowiłem się nad tym, czego się dowiedziałem. Wiedzieliśmy dobrze, że Jess Smith jest naszym punktem słabym, ale tego stopnia słabości nie przewidywaliśmy. Punkt słaby i jak jeszcze niebezpieczny!

— A czy wie jeszcze ktoś o tym?

— Powiedziałem im to wczoraj. Osłupieli wprost, przyparli mnie do muru, chcąc, abym oddał im papiery — ale mogą czekać...

Wyobrażałem sobie konsternację, gdy się dowiedziałem, że Jess Smith posiada dokładną listę wszystkich transakcji, w jakie byli wmieszani. Jess brał udział we wszystkim.

— Przez prostą ciekawość powiedz mi, proszę cię, Jess, gdzie chowasz te papiery — zapytałem.

— Aha, oni chcieliby to wiedzieć ale nie dowiedzą się tego nigdy!

Banda odbyła kilka narad wojennych, z wykluczeniem Jessa Smitha, nad sprawą wydostania przekłętą księgi buchalteryjnej. Narady odbywały się u mnie.

— Te rachunki muszą być zniszczone — rzekł jeden z mych przełożonych. — Means, na ciebie można liczyć, postaraj się, aby Jess Smith nie posiadał tych papierów.

— To niemożliwe — odparłem.

— Dlaczego?

— Bo je nosi przy sobie.

— Powiedział ci to?

— Nie, ale zgadłem.

Ktoś inny zabrał głos.

— Co za szkoda, że na przykład samochód nie mógłby go przejechać na rogu ulicy...

— Jesteś wariatem! — rzucił inny członek bandy. — On wpadnie pod samochód a papiery wpadną w ręce policji!...

Wszyscy od razu się zgodzili, że nie jest to środek załatwienia sprawy.

— A jednak teraz żałuję, że Jess nie umarł przy operacji ślepej kieszki — zauważył ktoś serdecznie.

— Tak, to szkoda...

— Mówił mi właśnie, — poinformował jeden z członków bandy, — że bliźna zagoiła się od dawna. Gra w golfa nawet...

— A gdyby nie był takim doskonałym kierowcą, to mógłby wpaść z samochodem do jakiegoś głębszego rowu — poddał ktoś projekt.

— Nie, to się nie da zrobić.

W ten sposób gawędzono sobie nad możliwymi metodami usunięcia Jessa Smitha.

— A cobyście powiedzieli — rzucił ktoś z entuzjazmem — gdyby tak Smith spadł z pokładu okrętu w czasie małej przejażdżki, albo gdyby się napił czegoś, co by mu zaszkodziło? Albo, żeby spadł z windy?... Ostatecznie może też wypaść z pociągu pośpiesznego!

Dopiero jeden z naszej bandy uważał za stosowne usprawiedliwić przygotowywany mord Jesse Smitha.

— Jest to zdrajca wobec swojej władzy i dlatego musi być traktowany jako zdrajca stanu.

Spróbowaliśmy stanąć w obronie Jessa Smitha.

— Poczekajcie — nie wiemy jeszcze co chce Jess zrobić z tymi papierami... Nie oskarżajcie go o zdradę, dopóki nie odkrył swych kart. Przecież opublikowanie tych rachunków byłoby równoznaczne z kompromitacją jego samego.

Teraz dopiero zrozumiałem, że obawy Jess Smitha były uzasadnione i wszystkie jego wizje miały podkład bardzo realny.

Ktoś sprzeciwił się bardzo energicznie moim wydomom.

— Wtedy, kiedy będziemy wiedzieli, co Jess zamierza uczynić z papierami — będzie już za późno. Trzeba go śledzić dniem i nocą; nie możemy stracić z nim kontaktu!

Ostatecznie ustaliliśmy, że członkowie bandy będą śledzili dniem i nocą Jessa Smitha.

TAKSOWANIE PRZEMYTNIKÓW

W czasie całej mej działalności w ministerstwie sprawiedliwości miałem ustawicznie do czynienia ze sprawami, w których trzeba było działać poza marginesem prawa. Trzeba było ochraniać ludzi, których właśnie prawo ścigało.

Wysłano mnie na przykład kiedys do Nowego Jorku, abym wszedł w kontakt z bootleggerami (przemytnikami alkoholu), którzy chcieli zapewnić sobie opiekę władzy.

Miałem właśnie podjąć pieniądze, stanowiące cenę owej protekcji.

Zajechałem w Nowym Jorku do hotelu Vanderbilt, gdzie wynajmowałem wspaniały apartament. Metody nasze



były bardzo proste: mieliśmy 25 ludzi umieszczonych wśród przemytników alkoholu. Był to rodzaj cenzorów nieoficjalnego podatku. Każdy z nich miał prowadzić dokładny wykaz zarobków poszczególnych przemytników. Według tego wykazu taksowali przemytników, każąc składać im opłatę za protekcję.

Oczywiście zależało nam na tym, aby przemytnicy nie widzieli osoby, której składali pieniądze. To też, wynajmując w hotelu na przykład pokój 518, wynajmowałem pod innym nazwiskiem pokój sąsiedni Nr 517.

W pokoju nr 518 umieściłem wielki zbiornik ze złotymi rybkami z niebieskiego szkła. Następnie wywiercałem otwór w drzwiach, łączących pokój 518 i 517, tak, iż doskonale widziałem moje złote rybki.

Klienci nasi otrzymywali zawiadomienie, iż o pewnej, ściśle określonej godzinie, mają się stawić w pokoju nr 518.

z. d. n.